

Dzień 13 lutego br. okazał się feralnym dniem dla niektórych miejskich urzędników, gdyż w tym dniu na łamach „Dziennika Bałtyckiego” ukazała się informacja prasowa autorstwa Piotra Weltrowskiego zatytułowana **Prokuratura bada, czy brali?**

Autor tej szokującej publikacji poinformował opinię publiczną, że:

... „ Prokuratura Okręgowa w Gdańsku prowadzi śledztwo w sprawie przyjęcia przez urzędników miejskich korzyści majątkowych w zamian za decyzje o przyznaniu mieszkań komunalnych i innych miejskich lokali użytkowych. Zeznania świadków obciążają kilku urzędników, w tym jednego, który w roku 2006 pełnił funkcję w zarządzie miasta. Na razie jednak zarzutów nikomu nie postawiono, zaś sami urzędnicy twierdzą, że o sprawie nic nie wiedzą. Prokuratura zainteresowała się sprawą w październiku zeszłego roku. Wtedy to zaznający w charakterze podejrzanego, przy okazji zupełnie innego śledztwa, dotyczącego wyłudzeń kredytów bankowych, zeznał, iż wręczył wysokiemu rangą urzędnikowi z sopockiego magistratu 30 tys. zł. w zamian za otrzymanie decyzji o przyznaniu lokalu komunalnego. Dziś mowa jest już nie o jednym urzędniku, a o kilku. Kilka jest także ich decyzji, którym prokuratorzy się przyglądają. Łączna suma pieniędzy, które rzekomo wręczono sopockim urzędnikom między sierpniem a wrześniem roku 2006, to 130 tys. zł. Aktualnie prowadzone jest postępowanie w sprawie, a nie przeciwko konkretnym osobom – mówi Grażyna Wawryniuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Oznacza to, że nikomu zarzutów na razie nie postawiono. Cezary Jakubowski, dziś sopocki radny z ramienia PO (wiceprzewodniczący Rady Miasta Sopotu) a w okresie, który bada Prokuratura, wiceprezydent kurortu odpowiedzialny m.in. za sprawy lokalowe, stwierdził – To jakieś wierutne kłamstwa. Nie będę tego w żaden sposób komentować.”...

Po tej informacji rozdzwoniły się telefony do naszej Redakcji. Dzwonili ci, którzy latami czekają na przydział należnego im mieszkania, którzy od wielu lat znajdują się na listach osób uprawnionych do mieszkania komunalnego. Dzwonili również i ci, którzy nie mogli w sposób legalny otrzymać lokalu użytkowego, mimo iż jak nas zapewniano, mieli wszelkie podstawy, aby go otrzymać. Wiele telefonów podyktowane było zwykłą goryczą ludzi zdesperowanych sposobem działalności miejskich urzędników oraz b. wiceprezydenta Miasta Sopotu, a obecnego wiceprzewodniczącego Rady Miasta Cezarego Jakubowskiego.

Trudno tym wszystkim krytycznym i gorzkim słowom, a często stawianym zarzutom się dziwić. Redakcja nie zamierza brać w obronę ewentualnie nieuczciwych pracowników sopockiego Urzędu Miasta, którzy, gdy wykaże trwające śledztwo i okażą się winnymi, zapewne poniosą zasłużoną karę, ale do czasu przedstawienia im zarzutów o branie łapówek i prawomocnego wyroku w ich sprawie, istnieje zasada domniemania niewinności i tylko z tych powodów nie oceniamy tej sprawy i nie ferujemy przedwczesnych wyroków, które w państwie prawa są jedynie domeną niezawisłych sądów. Jednak zapewniamy, że o sprawie będziemy bieżąco informowali na naszych łamach.

A tak przy okazji, zastanawiające jest, że zawsze dobrze o wszystkim poinformowani dziennikarze o fakcie toczącego się od października 2007 r. śledztwa w Prokuraturze Okręgowej, w sprawie nieprawidłowości, w przydziale mieszkań i lokali użytkowych w sopockim Magistracie, poinformowali opinię publiczną dopiero po prawie 4 miesiącach.

Zespół ds. Informacji i Interwencji